

## Pszczołki i słodycze

Pewnego dnia po parku spacerował pewien chłopiec. Mocno stukał bucikami po chodniku */kłąskamy/* i obudził śpiące na kwiatku dwie pszczołki */chrapanie, potem ziewanie/*. Chłopiec lizał dużego czerwonego lizaka */język unosi się i cofa po podniebieniu/*. Pszczołki poczuły słodki zapach i zupełnie się rozbudziły */wączamy nosem, wypuszczamy powietrze buzią/*. Postanowiły sprawdzić co tak ładnie pachnie */bzzzzz – bzyczymy/*. Poleciały wysoko, wysoko, prawie tak wysoko jak najwyższe gałęzie drzew w parku */język wędruje pionowo do podniebienia i wytrzymuje w tej pozycji 10 sekund/*. Stamtąd spostrzegły chłopca z lizakiem. Ponieważ pszczołki były bardzo ciekawe, podleciały bliźutko do chłopca. Dziecko przestraszyło się pszczoł */przestraszona mina/*, rzuciło lizaka na ziemię i uciekło. Pszczołki postanowiły obejrzeć z bliska pięknie pachnącego słodycza. Jedna z nich usiadła na lizaku i ... przykleiła się. Ze wszystkich sił próbowała się oderwać, ale nie potrafiła */naciskamy językiem mocno na wałek dziąsłowy za górnymi, potem za dolnymi zębami/*. Druga pszczołka posmutniała, gdyż nie potrafiła pomóc koleżance */smutna mina/*. Na szczęście zaczął padać deszcz */robimy kropki czubkiem języka na podniebieniu/* i pszczołka została uwolniona. Była z tego powodu bardzo szczęśliwa */wesola mina/*. Chociaż zmokły jej skrzydełka i przez chwilę nie mogła latać, wróciła pieszo, nóżka za nóżką pod kwiatek, */dotykamy po kolei każdego zęba/*, i tak się cieszyła, że uratowała życie. Już nigdy więcej nie usiadła na żadnym lizaku!